

Historia Misyjna dla Dzieci



Mała Åsne Bergland wstała z łóżka o 8 rano. Po prysznicu ubrała się i starannie wyszczotkowała swoje długie blond włosy. Przypomniała sobie, że przez cały dzień musi dbać o porządne utrzymanie swoich włosów. Miała więc, dwa wyjścia: Założyć opaskę na głowę, albo poprosić mamę lub tatę, żeby związali je w koński ogon.

Åsne nie chciała kucyka. Lubiła, kiedy jej włosy były rozpuszczone i luźne.

"Gdzie jest moja ulubiona różowa opaska na głowę z dwoma różowymi różyczkami?" Zastanawiała się.

Åsne rozejrzała się po łazience. Na białej, drewnianej ławce obok prysznicza leżało kilka rzeczy do ubrania. Ale po opasce z różyczkami nie było śladu.

Åsne bardzo się zmartwiła. Może zgubiła opaskę? Nie chciała jej stracić. Gdyby ją zgubiła, mama lub tata musieliby związać jej włosy w kucyka. Nie chciała kucyka. Chciała, żeby jej włosy były rozpuszczone i luźne.

Nagle, przypomniała sobie, że mogła zostawić opaskę na kanapie w salonie. Weszła do salonu i spojrzała na sofę. Nie było jej tam.

Teraz była już bardzo zmartwiona. Naprawdę nie chciała, żeby jej włosy były związane w koński ogon. Nagle przyszedł jej pewien pomysł do głowy.

"Mogę się pomodlić", pomyślała.

Od dziecka, modliła się z rodzicami rano, wieczorem i przed posiłkami. Tata i mama mówili jej, że może modlić się do Boga w każdej chwili i o wszystko - nawet o drobne rzeczy.

Åsne wiedziała, że Bóg odpowiada na modlitwy. Modliła się nieraz za chorych przyjaciół, a oni wyzdrowieli. Kiedyś tata zgubił swoje klucze i znalazł je po modlitwie.

Åsne jeszcze raz spojrzała na sofę i wróciła do łazienki. Stojąc przy białej, drewnianej ławce, złożyła ręce i zamknęła oczy.

"Drogi Jezu," modliła się. "Pomóż mi znaleźć moją różową opaskę z dwoma różowymi różyczkami. Amen."

Gdy otworzyła oczy, postanowiła wrócić do salonu, gdzie stała kanapą. Podeszła do kanapy i spojrzała ponownie. Zobaczyła tam swoją różową opaskę na głowę z dwoma różowymi różami! Leżała na widoku, na środku kanapy na poduszce.

Åsne była zachwycona! Z uśmiechem na twarzy, chwyciła opaskę i wsunęła ją na włosy. Nie wie, jak to się stało, że opaska leżała na kanapie. Nie pamięta, żeby ją tam położyła. Bóg odpowiedział na jej modlitwę w niesamowity sposób. Teraz nie musiała wiązać włosów w koński ogon. Jej długie blond włosy byłyby rozpuszczone i luźne.

Åsne ma 6 lat i uczęszcza do pierwszej klasy w Sortland w Norwegii, małym miasteczku położonym na wyspie, daleko na północy koła podbiegunowego. Nie ma wątpliwości, że Bóg odpowiada na modlitwy - nawet kiedy prosimy o drobne rzeczy.

"Wiem, że Bóg słyszy nasze modlitwy, ponieważ odpowiedział na moją modlitwę", powiedziała.